

wiś

Z. CHY

tyg

Rok VIII

Warszawa, dn

NA SCENIE PO RAZ PIEK



Scena z aktu IV-ego sztuki „Zwycięstwo” na djeciu Bogdan Baer — (Feliks Skoczeń), Antonina Gordon Górecka — (Pietrzakowa), Wacław Kowalski — (Adam Świszcz), Józef Piłarski — (Jan Pietrzak), Janina Draczevska — (Zajączkowska).
Foto C. O. P. A.

Wprowadzenie

Wieś na scenie po raz pierwszy” pod takim tytułem zamieściła *Nowa Kultura* („W ostatnim numerze (4) recenzję ze sztuki J. Warmińskiego „Zwycięstwo”. Tytuł bardzo trafny. Rzeczywiście, po pięciu latach (od „Starego Dworku” Ważyka), jeśli pominąć, a można, „Zaporę” Dybowskiego i „Zalogę” Skowrońskiego — *wieś na scenie po raz pierwszy*. Wydarzenie zatem o dużym znaczeniu. Sztuka przypomina, że w naszym teatrze upłynęło 5 „lat chudych”. Nie mieliśmy tu gospodarza kraju, utrwalającego zdobycze rewolucji, przedłużającego ją na wieś, budującego fundamenty socjalizmu w Polsce. krótko mówiąc, nie mieliśmy na scenie przez 5 lat naszej klasy robotniczej i chłopstwa pracującego.

Od pół roku gromadzą się w Ministerstwie Kultury nowe sztuki o robotnikach i chłopach. Od strony Ho-

spekty powieści, publicystykę literacką. To znaczy że bardzo konkretnie i skutecznie pomaga uczyć się młodym pisarzom i korespondentom w najtrudniejszym zakresie: opanowania artystycznego aktualnej rzeczywistości i udziału za pomocą pióra w walce o jej kształtowanie. Do naszej redakcji nadchodzą z terenu listy od korespondentów z prośbami o nadsyłanie im *Twórczości*. Poduczni, jak uchwycić zagadnienie, chcą się nauczyć jak najlepiej wyrazić je literacko.

Otóż *Twórczość* drukowała sztukę Warmińskiego, sztukę o bieżącej walce klasowej na wsi, o powstaniu spółdzielni produkcyjnej. *Twórczość* i na tym polu przerwała ministerialne milczenie.

*

Jak wiadomo zespół Teatru Nowego w Łodzi otrzymał „Sztandar Pracy” za wystawienie „Brygady Szlifierza Karhana”. Darmo orderu się nie nosi. Zespół chciał i w przyszłość

Janusz Warmiński

aktor i reżyser Państwowego Teatru Nowego w Łodzi, autor „Zwycięstwa”:

Jak powstała sztuka

„Jeszcze przed premierą „Brygady szlifierza Karhana” planowaliśmy wystawienie, jako drugiej pozycji, sztuki o wsi. Byłaby to najkonsekwentniejsza realizacja linii repertuarowej i zadania, jakie sobie postawił nasz teatr.

Niestety, byliśmy bezradni. Sztuk polskich mieliśmy bardzo mało — o wsi żadnej...

...W sierpniu pięćdziesiątego roku jechałem na urlop. W Gdańsku kupiłem stos gazet Dla zabicia czasu czytałem wszystkie dzienniki od deski do deski. Naraz w „Głosie Wybrzeża”, z dnia 1 sierpnia, natrafiłem na niezwykle interesujący artykuł o powstaniu SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ W ROZGARDZIE. Spółdzielnię, jako symbol zwycięstwa biedniaka nad bogaczem, nazwano „Zwycięstwo”. Walka była bardzo zażarta.

Wspaniały materiał na sztukę. Gdyby jaki literat zabrał się do tego artykułu, pojechał w teren — byłaby sztuka dla nas.

Minał tydzień. Wciąż myślę o „Zwycięstwie”. Ileż takich „Zwycięstw” już założono, ile powstaje? Ile cichego codziennego bohaterstwa w walce o upragnioną sprawiedliwość społeczną. Odcinek frontu jest wyjątkowo trudny.

Włączyć się w tę walkę i pomóc. Wiem, że to jest ambicją całego kolektywu. To musi stać się naszym hasłem. Sztuka, aby spełniła swoje zadanie musi być napisana jak naj-

W NUMERZE:

J. MOZGA — Do nowych zwycięstw. M. MARKOWSKI — Panorama polityczna.
 YLINSKI — A nasza dźwignia? F. MAŃKOWSKI — F. KON — Wspomnienia o „Proletariacie”.
 ST. KISIECKI — Drohiczyn i nasze gimnazjum. M. PRZYBYLSKI — Będzie komunistką.
 R. GARAUDY — Przypominamy. E. HALICZ — Chłopi w powstaniu styczniowym.
 Z. WRÓBEL — Lud francuski. J. LINDSEY, T. KOWALCZYK — Wiersze.
 Z. SZPROKOFF — Opowiadania o człowieku. J. RURAWSKI — Ci ludzie są z nami.

Pracownik społeczno-literacki

11. II. 1951 r.

Nr 6 (289)

RWSZY

WŁADYSŁAW STRZELECKI

PIETRZAKOWA

Na zwycięstwo w Rozgardzie
 i „Zwycięstwo” Teatru Nowego w
 Łodzi.

„Zwycięstwo”

„Zatrzymujemy się przed „Samopomocą Chłopską” w Rozgardzie. W Samopomocy pracuje Antonina Pietrzak, inicjatorka spółdzielni „Zwycięstwo”. Moja bohaterka. Czuję się jak przed premierą w teatrze. Jak ona wygląda? Czy to, co napisałam, będzie właściwie oddawało tujejsze wypadki?...”

„Przedem mną stoi drobna, uśmiechnięta kobieta. To ona? Moja Pietrzakowa? Taka niepozorna?...”

Zaczynamy rozmowę o celu naszego przyjazdu. Tow. Pietrzakowa opowiada mi o sobie, o swojej wsi, o założeniu spółdzielni. Oglądam starą studnię, do której chcieli ją wrzucić kuliacy.

— Nie dałam się — mówi Pietrzakowa — nie ustąpiłam. Bogacze myśleli, że jak mnie zabiją, to zastraszą wieś. A tymczasem chłopi, po zamachu na ranie, zaczęli garnąć się do spółdzielni. Zrozumieli, kim jest kuliak. Dzięki temu mogliśmy przyspieszyć założenie „Zwycięstwa”. Ale to nie koniec walki. Na każdym kroku podstawiają nam nogę, tylko teraz nie testem samą. Zwyciężymy!...”

Wieś — wystraszone stado kuropa tw.
 Ciężko.
 Tak było.
 Niechta!
 Psiakrew! A któż to nakazał chłopom
 Zawsze się w gnoju brzechtać?

Czas wystrojony barwami przemian.
 Chleba — każdemu pajda.
 Nie będzie więcej kradł biednym ziemi
 Bogacz,
 Krzywdziciel,
 Łajdak.

Słuszna jest sprawa.
 Droga niełatwa.
 Odwagi! Planu! Roboty!
 W codziennej walce przeciw kulactwu
 Partii zaufaj, biedoto!

Opór ginących nie trudno pojąć.
 Wyzyskiwaczy banda.
 Mocniej zacieśnij zwycięski sojusz!
 Wyżej jedności sztandar!

Myślą strudzone
 Głowy podobne
 Płonącym krzakom.
 Chytrym i podłym
 Przybliżysz koniec.
 Gdziekolwiek jesteś,
 Atakuj!



...w j daje to w...
Piszą literaci o znanych nazwiskach, piszą młodzi, nadsyłają ludzie z dalekich stron, z głębokich zakątków wiejskich.

Sztuka Warmińskiego nie stanowi zatem odosobnionego wydarzenia. Wyprzedziła na scenie inne sztuki. Należy w niej widzieć zapoczątkowanie spodziewanej i oczekiwanej serii sztuk w współczesnej wsi.

Nie wiemy, czy mamy prawo do optymistycznych przewidywań. Dużo gotowych sztuk — a ile udanych, mocnych, przekonujących?

Jerzy Pański na niedawnym Plenum Zarządu ZLP dał pobieżny przegląd tego, ilościowo, imponującego planu. W swej „robotce” ocenił na plan pierwszy wysunął powtarzające się błędy w sztukach. Często nie wiadomo w jakiej okolicy rozgrywa się akcja. Jaki jest rozkład sił? Czy wieś średniacka, czy z przewagą biedniaków, czy kulacka? Czy w okolicy są ośrodki przemysłowe? Jaka gleba? itd. itd.

W rezultacie realizm socjalistyczny bywa rugowany przez mistyfikatorstwo. Nic idzie przecież o potwierdzenie teorii na przedstawicielach klas, wypręparowanych na czyste schematy, ale o wykrywanie wśród konkretnych ludzi i stosunków konkretnych konfliktów.

Jeśli więc zaczął się okres pisania sztuk i w tym masowym debiucie urabia się dopiero forma, pogłębia treść, poznawczo i ideologicznie — również i tym bardziej dla polityki kulturalnej jest to sprawa ważna, mobilizująca do czujności i pomocy. Dlatego dziwi nas, że pod tak trafnym i jakże dużo mówiącym tytułem „Wieś na scenie po raz pierwszy” znalazła się w *Nowej Kulturze* 2-szpaltowa recenzyjka. Autor recenzji zawodowo „odrabia” teatr, toteż pewnie dlatego, kończąc recenzję z „przedostatniej premiery, powiedział sobie — następną a że z prowincji — 200 wierszy! — i koniec!

*

Sztukę Warmińskiego „Zwycięstwo” drukowała w 3-ach numerach „*Twórczość*”. Wydaje nam się, że to coś znaczy i jakoś obowiązuje. Chcemy tu przy okazji złożyć podziękowanie Redakcji *Twórczość* za jej śmiałą politykę. *Twórczość*, „ryzykuje” wiersze najmłodszych, ryzykuje reportaże, scenariusze filmowe, kon-



Tadeusz Minc — (Antoni Wróbel) i Leopold Szmaus — (Zygmunt Dembek).

...nie goni...
Szukał takiej sztuki, a kiedy nie znalazł — stworzył ją.

Pouczający przykład.

Sztukę napisał Warmiński — aktor i reżyser Teatru Nowego. Napisał ją pobudzony artykułem (*korespondencją*) o rzeczywistej spółdzielni, jaka powstała w Rozgardzie (na Pomorzu). Był w niej, a na premierze byli spółdzielcy Rozgardu, oglądając bohaterów sztuki, pod swoimi, rzeczywistymi nazwiskami.

Pouczający przykład.

*

Latem pisał nasz korespondent S. Skulski o książce Hamery. „Hamera przyszedł w porę. Przed nami sześcioletni plan. Ten plan jest majstrem kucia socjalizmu, tak samo jak był majstrem Plewa w swojej kuźni fabrycznej... Hamera przyda się nie tylko w fabryce. Potrzebny jest nam także w terenie w walce o zwycięstwo planu sześcioletniego”.

Skulski miał na myśli nie tylko jednego Hamerę i jednego bohatera — robotnika. Więcej Plewów i jeszcze lepszych nam trzeba. Skulski dał upust radości, że się zaczyna przełom, że chłopię zobaczą w powieści chłopów i robotników. Warmińskiego sztuka też zaczyna to samo na scenie. Bardzo przychodzi w porę. Tak bardzo, że zastaje już przygotowanych pisarzy, korespondentów i chłopów — działaczy, chłopów — spółdzielców do natychmiastowego zabrania głosu. Siła rzeczywistej walki, siła w: umian i doświadczenia ludzi, którzy je współtworzą, będzie napierała na „spóźnie” sztuki. Dlatego w głosach, mniej znajdując pochwał i mniej słów, poświęconych scenom, postaciom i zagadnieniom udanym — nie interpretujcie ich fałszywie. To nie krytyka lekceważąca czy przekreślająca. To krytyka współtwórcza. Gdyby przeprowadzić dzisiaj na wsi ankietę „Jakiej chcą chłopie powieści, czy sztuki”, jej wyniki okazałyby się bardzo dla pisarzy zapładniające.

W głosach które tu „wokół sztuki” Warmińskiego zamieszczamy, wyraża się to gorące pragnienie jak najlepszego rozwiązania sprawy, którą się w teatrze zaczyna. Nowe sztuki rozszerzą i pogłębia dyskusję.

Redakcja



Bronisława Bronowska — (Kuligowa) i Barbara Rachwałska — (Wróblowa).

...szczęście. Decyduje się. Będę pracował sam... Zabieram się do roboty.

Wyznaczą ideę sztuki: walka o nową socjalistyczną wieś. Tematem będzie założenie spółdzielni produkcyjnej „Zwycięstwo”. Trzon akcji opieram na autentycznych wypadkach w Rozgardzie.

...Następują dni uciążliwej pracy. Wreszcie, miałem gotową pierwszą wersję sztuki „Zwycięstwo” Do pierwszej próby mam zaledwie trzy tygodnie czasu.

Jadę do Rozgardu...

Antonina Pietrzak

Zwycięstwo upar...

„Już od dłuższego czasu myślałam o założeniu u nas spółdzielni, bo... doszłam do przekonania, że dla chłopca biednego, do jakich ja z mężem



Antonina Pietrzak

należymy, spółdzielnia to jedyny sposób w jaki można poprawić sobie byt...

W naszej gromadzie jest przecież dużo biednych chłopów, jak: Andrusiak, Cieśllicki, Wypych, Zukowski, Zyluk Stanisław i inni, ale są i bogacze, kulacy, którzy mają duży wpływ na biednych... Bałam się więc, czy potrafimy założyć spółdzielnię produkcyjną, którą kulacy będą zwalczać.

Gdy wróciłam ze szpitala porozmawiałam o spółdzielni produkcyjnej z sekretarzem naszej Podstawowej Organizacji tow. Czubińskim.

...Poprosiliśmy KP PZPR w Elblągu o pomoc w założeniu spółdzielni, bo nam samym było ciężko, gdyż nasza organizacja podstawowa liczyła tylko 6 członków i to mało uświadomionych, którzy bali się otwarcie walczyć z kulakami...

Komitet Powiatowy przysłał swego agitatora... Po pewnym czasie powstał komitet założycielski.

Wtedy kulacy pokazali co potrafili, do czego są zdolni. Postanowili rozbić komitet założycielski, aby w ten sposób uniemożliwić powstanie naszej spółdzielni.

Uznali mnie za swego najgroźniejszego wroga.

Pewnej nocy zrobili na mnie napad. Chcieli mnie udusić i wrzucić do studni. Szarpiąc się z nimi, udało mi się zawołać męża, który ich odstraszył.



Janusz Warmiński

Tak... to moja Pietrzakowa...

...Wróciłem do Łodzi. Pobyt w Rozgardzie wpłynął decydująco na ostateczny kształt sztuki.

4-go września rozpoczęliśmy próby „Zwycięstwa“.

tyjnionej biedoty

Kulakom się zdawało, że się ich zlekąm i dam im za wygraną. Ale ja i po tym wypadku nadal agitowałam za spółdzielnią...

...Bogacze walczyli z nami dalej. U mnie na drzwiach malowali czarne krzyże, wybijali szyby itd., ale te wszystkie sztuki nic im nie pomogły, bo Partia już nas wtedy tak uświadomiła, że zdecydowanie dążyliśmy do swego celu.

Kiedy było nas już 24 członków, wyznaczaliśmy dzień na zebranie wyborcze, na które przyjechali sekretarze Komitetu Powiatowego. Na tym zebraniu kulacy chcieli nas pokłócić, mówiąc, że sami biedacy zdechną z głodu w spółdzielni i że bez bogaczy się nie obejdziemy...

Kulacy postanowili założyć w naszej gromadzie drugą spółdzielnię, do której należeliby sami bogacze. Lecz to się im nie udało, bo sami między sobą nie mogli dojść do zgody, gdyż każdy z nich od samego początku chciał już ciągnąć zyski i korzyści z nieistniejącej jeszcze spółdzielni.

...Wybraliśmy zarząd, a nowo zorganizowanej spółdzielni daliśmy nazwę „Zwycięstwo“, chcąc tym upamiętnić zwycięstwo biedaka nad kulakiem“.

Noc niespokojna.
I nieba granat.
Biedota łzbę zaludnia
Nie ujmą blasków naszemu ranu
Ni czarne krzyże,
Ni studnia.

Będzie urodzaj
I równy podział.
Życie bez krzywd i bez chorób.
Naszym zagonom
Więcej czerwonych
Traktorów!

Dzień jest zwyczajny
Ale jedyny
Ku polepszeniu doli.
Szerzej rozwińmy
Pochód kombajnów
Przez nasze pola.

Zwycięstwo dzielnym.
W zagadnień natłok
Hardziej!
Wzmagaj spółdzielnio,
Miłość i światło
W Rozgardzie!

Świat nam otwarty, nieogarniony
„Stara! Nie będziesz się smucić.
Chłop teraz jestem uświadomiony
Jeszcze się czytać nauczę.“

Pętla ucisku nade wsią pęka.
Łotry w odwrocie.
W pościg!
Gromado, w walce klas nieulekła,
Rośnij!

Łódź, 15 stycznia 1951 r.



Scena zbiorowa z aktu IV sztuki „Zwycięstwo“. (wszystkie zdjęcia ze sztuki „Zwycięstwo“) Foto COPA